Numer poranny.

Nr 535. Kraków. Poniedziałek 28 Grudnia 1908. Rok XVI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje **we Lwowie** S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w **Wiedniu** Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w **Berlinie** F. E. Coe, w **Budapeszcie** J. Leopold, w **Paryżu** de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Odwrót Rosyi.

Od tak dawna zapowiadane i wciąż odkładane przemówienie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Izwolskiego w Dumie przyszło wreszcie do skutku w piątek. Poprzedziła je, jak wiadomo, ogłoszona w urzędowej „Rossiji“ nota rządu rosyjskiego, z treścią której zapoznaliśmy już czytelników. Nota rzeczona, jak wiemy, wyraża zgodę na propozycyę Austryi co do przedyskutowania sprawy aneksyi Bośni i Hercegowiny przed konferencyą w rokowaniach pomiędzy poszczególnymi gabinetami, zawiera jednakże dla Austryi warunki nie tyle trudne, ile poniekąd upokarzające. Mianowicie w nocie tej było powiedziane, że „jeśli mocarstwa porozumią się w kwestyi bośniackiej, przyszła konferencya musi nie tylko znieść artykuł XXV, ale także stworzyć nowe postanowienia, zawierające szczegółowe i dokładne uregulowanie nowej sytuacyi w Bośni i Hercegowinie“.

Ogólnikowe to oświadczenie nabierało treści w zestawieniu z głosami inspirowanych przez rząd rosyjski dzienników, które zapewniały, iż gabinet petersburski wystąpi z projektem statutu organicznego dla autonomii Bośni i Hercegowiny i będzie się domagał kontroli mocarstw nad tymi krajami!... Wobec pogłosek o takiem prowokującem stanowisku Rosyi, oczekiwano z niecierpliwością zapowiedzianego expose Izwolskiego, gdyż przewidywano, że rosyjski minister spraw zagranicznych w swej mowie parlamentarnej ściśle określi przytoczony powyżej ustęp noty i wyraźnie wymieni myśl opracowania statutu organicznego dla Bośni. Przewidywania te jednakże nie ziściły się, i p. Izwolski w mowie swej nie tylko nie wspomniał o prowokacyjnym projekcie statutu organicznego i kontroli mocarstw, lecz przeciwnie słowa jego, w przeciwieństwie do kwaśnego tonu noty, brzmiały bardzo pokojowo. Przeszedłszy po ogólnikowym wstępie o ogólnej sytuacyi politycznej do sprawy aneksyi, p. Izwolski zaznaczył z całą stanowczością, że **Rosya nie może wystąpić z protestem przeciw aneksyi** tak ze względu na „**poprzednio przyjęte zobowiązania**“, jak i wobec ewentualnych następstw.

„Zasłona pokrywająca przeszłość — mówił p. Izwolskij — stała się obecnie trochę przejrzystszą, a aczkolwiek spowodowała to cudza niedyskrecya, nie mogę zajmować się jeszcze autentycznością opublikowanych dokumentów budapeszteńskiej konwencyi z r. 1877 i berlińskiej deklaracyi z r. 1878. Sąd o tych aktach należy do historyi. Rzeczą moją jest jednak liczyć się z tymi aktami, a także z szeregiem innych późniejszych dyplomatycznych układów, z których niejedne utraciły już bezwątpienia swą moc obowiązującą, ale inne do pewnego stopnia zawsze jeszcze ograniczają swobodę rosyjskiej dyplomacyi. W takich warunkach nie trudno ocenić, do jak niebezpiecznych następstw mógłby taki protest doprowadzić Rosyę. Protest taki byłby uwarunkowany albo prawnemi normami, albo też zamiarem poparcia go siłą. Z tego, co oświadczyłem o poprzednich zobowiązaniach, może Duma poznać, jak bezpodstawnym byłby punkt wyjścia dla takiego protestu, który spowodowałby nieuniknione zaostrzenie stosunku z Austro-Węgrami, a może nawet doprowadziłby do faktycznego konfliktu. Wystąpić zaś z protestem bez zamiaru poparcia go bronią, jeśliby tego zaszła potrzeba, byłoby największym błędem politycznym“.

„Jeżeli jednak Rosya — mówił dalej minister — nie ma prawnej podstawy do protestu, to przecież ma prawo, a nawet obowiązek powołać się na ten akt międzynarodowy, który normuje sytuacyę Bośni: na traktat berliński. Jeżeli teraz jedno z mocarstw zdecydowało się spowodować zamianę jednego paragrafu w traktacie berlińskim, najniekorzystniejszego dla tego państwa, a Rosya nie może temu przeszkodzić, spada na nią moralny obowiązek zwrócić uwagę **na inne paragrafy tego traktatu**, ograniczające ją i niekorzystne dla niej, a szczególnie niekorzystne dla państw bałkańskich i dla Turcyi.

W powyższem oświadczeniu streszcza się zasadniczy punkt stanowiska Rosyi: wyraża on milcząco zgodę na aneksyę, żąda tylko kompensaty w postaci zmiany innych paragrafów traktatu berlińskiego. W jakim kierunku pójdą żądania Rosyi, minister Izwolskij określił to w następującym ustępie swego przemówienia:

Rosya przystępuje do rokowań bez egoistycznych celów, wystąpi w obronie powszechnego pokoju i zapomocą wszelkich środków dyplomatycznych stać będzie silnie i bezinteresownie po stronie wszystkich bez różnicy państw bałkańskich.

„Z inicyatywy Rosyi do programu konferencyi przyjęto punkt, dotyczący pewnych ulg dla Serbii i Czarnogóry.

„Także do Bułgaryi odnosi się Rosya serdecznie, choć zaprzeczyć nie może, że wieść o ogłoszeniu Bułgaryi królestwem przyjęła z silnem wrażeniem. Bułgarya postąpiła wbrew życzeniom Rosyi, nie można jednak powiedzieć, aby Rosya nie sympatyzowała ze stworzoną przez siebie Bułgaryą, która osiągnęła wskazany sobie cel. Dlatego Rosya starać się będzie znaleść jak najprędzej sprawiedliwe wyjście dla Bułgaryi i Turcyi. Bułgarya została też poinformowaną, że stanowisko Rosyi względem niej, zależnem jest nie od tego, co było w przeszłości, lecz od stanowiska na przyszłość, o ile Bułgarya z innemi państwami działać będzie solidarnie. Bułgarya, Serbia i Czarnogóra powinny o tem wiedzieć, że dla nich jest jedna droga, a tą jest moralna i polityczna jedność. Celem Rosyi jest państwa te związać z Turcyą i w ten sposób wzmocnić ich narodową i ekonomiczną samodzielność.“

Z exposé Izwolskiego zasługuje jeszcze na uwagę ustęp, w którym minister rosyjski stwierdza, iż w sprawie bałkańskiiej nastąpiło **porozumienie Rosyi z Włochami**. Jest to wymowne memento dla dyplomacyi austryackiej. Ale do tej ważnej sprawy powrócimy w specyalnym artykule. Omawiając jedynie zaznaczone w mowie Izwolskiego stanowisko Rosyi wobec Austryi trzeba stwierdzić, że przemówienie to brzmi o wiele łagodniej, niż wspomniana wyżej nota rządu rosyjskiego i nie wskazuje bynajmniej, aby gabinet petersburski zamierzał naprawdę wystąpić z takiemi prowokacyjnemi żądaniami, jak statut organiczny dla Bośni i kontrola mocarstw. Świadczy to, iż rząd rosyjski, który, jak wykazują artykuły prasy rosyjskiej i pewne niewyraźne ustępy w nocie, nosił się z podobnymi projektami, — cofnął się w ostatniej chwili i zaniechał stawiania warunków, których Austrya nie mogłaby przyjąć... Byłoby to zresztą ze strony Rosyi krokiem czysto prowokacyjnym. Kraje zaanektowane i bez statutu organicznego, opracowanego przez despotyczno-jenerał-gubernatorską Rosyę (!), otrzymać muszą autonomię, bo tego wymaga przedewszystkiem duch konstytucyjny państwa i nad tem czuwa wola ludów Austryi...

Jednocześnie z tym odwrotem Rosyi urzędowej w sprawie bałkańskiej i w opinii rosyjskiej nastąpił zwrot znamienny a niespodziewany... Po paroksyzmie antiaustryackim i atakach na Izwolskiego za zbytnią uległość wobec Austryi (z wyjątkiem skrajnej prawicy) Duma przyjęła jego mowę oklaskami i uchwaliła następującą formułę, wniesioną przez Guczkowa:

„Duma wyraża swoje serdeczne współczucie dla narodów słowiańskich, spokrewnionych z Rosyą, a również i nadzieję, że rząd poczyni wszelkie usiłowania dla przestrzegania uprawnionych interesów tych narodów. Duma jest przekonaną, że ten cel przy bezwarunkowem utrzymaniu narodowej godności Rosyi, osiągnięty będzie na zupełnie pokojowej drodze.

W każdym razie przemówienie Izwolskiego w związku z uchwałą Dumy świadczy o znacznem otrzeźwieniu w oficyalnych i nieoficyalnych sferach rosyjskich.

KRONIKA.

Kraków 28 grudnia.

Boże Narodzenie. Trzydniowe mieliśmy w roku bieżącym święta Bożego Narodzenia; po dwóch bowiem dniach właściwego święta, następowała niedziela, która wskutek tego nabrała cechy uroczystego święta.

Przebieg tych dni nie wiele się różnił od przeciętnego Bożego Narodzenia. — W wigilię panował w mieście ruch niezwykły. Od wczesnego rana ulice roiły się od przechodniów, spieszących na zakupno artykułów niezbędnych na wieczerzę i święta. Także inne sklepy zapełniali liczni kupujący, nabywając zabawki i inne podarki dla swych bliskich. Szczególnie ruchliwe życie wrzało w Rynku. Tu — zachodnia połowa placu zamieniła się w istny jarmark; ustawiono tam mnóstwo kramów i straganów, a wśród nich snuli się gęsto kupujący. Wschodnia połać rynku tworzyła znów gęsty las świerkowy. Malał on jednak stopniowo w miarę sprzedaży drzewek, aż zniknął zupełnie późnym wieczorem, podobnie jak owe kramy i stragany. Z chwilą nastawania pory wieczornej — miasto zmieniło nagle swój wygląd. Ulice opróżniały się zwolna, sklepy zamykać poczęto, przestały kursować wozy tramwajowe, a nawet większa część dorożek odjechała — tak, że wreszcie około godziny 9 ulice opustoszały zupełnie. Była to bowiem chwila, w której wszyscy chrześcijańscy mieszkańcy zasiedli do stołu, dla spożycia tradycyjnej kolacyi wigilijnej i złamania się opłatkiem. Wkrótce potem zajaśniały okna domów: to świeczki zdobiące choinki zapłonęły i równocześnie słyszeć się dał tu i ówdzie śpiew kolęd. — Tak było do północy. Przed godziną 12 ulice zaroiły się znowu licznymi przechodniami, a wszyscy śpieszyli do świątyń Pańskich „na pasterkę.“ Odprawione zostały owe Msze Anielskie niemal we wszystkich kościołach krakowskich, wszędzie przy wypełnionych po brzegi pobożnymi nawach. I znowu przed godziną 1 w nocy ruch powstał w mieście, lecz tylko chwilowy, zamarł bowiem zaraz i całe miasto utonęło w ciemnościach i głuszy, przerywanej tylko głosem zegarów wieżowych i dźwiękami strażnika wytrębującego hejnały.

Pierwszy dzień świąt minął przy pogodzie pięknej choć zgoła nie zimowej. Śniegu ni śladu ale i błota nie było. Usunął je wiatr — służba zakładu czyszczenia miasta. Temperatura łagodna pozwoliła na dłuższy spacer, to też Rynek zapełnił się w południe odświętnie przybraną publicznością. Nie towarzyszył jednak jej „promenadzie“ zwykły gwar, nie czynne bowiem były do południa też tramwaje jak i dorożki. Poważnie i spokojnie przechadzano się po ulicach miasta po wysłuchaniu uroczystych nabożeństw w kościołach. Popołudniu spieszyli znów znajomi do znajomych, by złożyć sobie wzajemne życzenia i spędzić kilka chwil wesoło i swobodnie zdala od trosk codziennych. Także teatry przepełnione były w dniu tym, podobnie, jak dni następnych.

Bawiono się, jak kto mógł i umiał, przez trzy dni, a wesołość cechowała nawet ruch uliczny. — W drugie święto odbyło się tradycyjne obrzucanie wzajemne owsem na pamiątkę ukamienowania św. Szczepana. Owies jednak ustąpić musiał nowoczesnemu, modnemu wynalazkowi: „confetti“, to też pstre papierki pokrywały grubą warstwą bruk kamienny.

W niedzielę znowu zapanował silniejszy mróz, który zwłaszcza wieczorem stał się nawet dość dokuczliwym, za to w dzień wszystkie ślizgawki krakowskie wypełniły się ochoczą młodzieżą, która z wdziękiem i swobodą, właściwą swemu wiekowi, oddawała się zdrowemu sportowi łyżwiarskiemu. — Również urządzony niedawno przez związek turystyczny tor saneczkowy zwabił amatorów tej u nas szerzej nieznanej rozrywki, a ogólną uwagę zwracał automobil, który holował kilka saneczek, zapełnionych rozbawioną i ochoczą młodzieżą płci obojga.

Wspólny opłatek „Głosu Narodu“ wydało wydawnictwo dziennika w niedzielę o godzinie 11 przed południem w wielkiej sali domu robotniczego. Rodzinna ta uroczystość zgromadziła u wspólnego stołu członków Rady nadzorczej, dyrekcyi, redakcyi, tudzież personal drukarni, administracyi i ekspedycyi. Wygłoszono cały szereg pięknych toastów, które rozpoczął prezes Rady nadzorczej Dr Bogdanik. Po nim zabierali głos pp.: red. Maćkowski, Dr Nowicki, X. Mytkowicz, prof. Dąbrowski, kierownik drukarni p. Dobrzański, metrampaż Strzelbicki i inni, — a we wszystkich przemówieniach brzmiała nuta niezwykłej serdeczności i głębokiego przywiązania do zasad i programu, których sternikiem i przedstawicielem jest „Głos Narodu“. — Podnoszono z naciskiem uczucia solidarności, zaufania i łączności celów wszystkich pracowników pisma, które wraz z stronnictwem około niego zgrupowanem dąży przedewszystkiem do wytworzenia harmonii społecznej, usunięcia walki klasowej i wogóle do odrodzenia narodu na zasadach chrześcijańskiej miłości i sprawiedliwości. Nie brakło gorących życzeń najszerszego rozwoju dla dziennika, — i zwycięstwa ideałów społeczno-narodowych dla stronnictwa.

Wogóle zaś cały obchód nosił cechę istotnie rodzinnego święta, którego wszyscy uczestnicy połączeni wspólną myślą i wspólnemi dążeniami, poświęcają chętnie czas swój i pracę swoją dla doprowadzenia do szczęśliwego końca zbożnie rozpoczętego dzieła.

Aleksander Bandrowski wystąpi z koncertem własnym w sali Starego Teatru w poniedziałek dnia 4 stycznia 1909 r. Artysta śpiewać będzie z orkiestrą fragment z dramatów muzycznych Wagnera, wszystkie w przekładach własnych, nadto nieznaną w Krakowie scenę ze „Starej baśni“, dopisaną przez Wł. Żeleńskiego już po przedstawieniach krakowskich opery. — Bilety na ten koncert można już nabywać w składzie fortepianów B. Gabryelskiej. Kasa Starego Teatru otwarta będzie od soboty dnia 2 stycznia.

Kilka nieszczęśliwych wypadków zamąciło niestety i ubiegłe święta. I tak emerytowany radca budownictwa p. Matula upadł na ulicy i potłukł się tak ciężko, że go musiano przewieść na klinikę chirurgiczną. W zakładzie Helclów odebrał sobie życie, wyskakując z okna II piętra, p. Ignacy Romb, ojciec pani Stapińskiej, cierpiący od dłuższego czasu na melancholię. — Służąca u majstra krawieckiego p. K. przy ul. Sławkowskiej, udusiła podczas snu przypadkiem własne niemowlę. Pogotowie ratunkowe miało mnóstwo roboty, opatrując ofiary rozmaitych bójek ulicznych. Lista jest zbyt długa, aby ją powtarzać. W ogólności, jak zawsze przy podobnych okazyach, wódka stała się powodem wielu przykrych awantur, a szynki żydowskie, naturalnie pootwierane, miały duży odbyt, co znowu pociągało za sobą bijatyki, kalectwa i karczemne kłótnie.

Kiedyż nareszcie doczekamy się ustawy, zakazującej bezwarunkowo sprzedaży napojów wyskokowych w niedziele i święta?

Sprzedaż kart korespondencyjnych wydanych z okazyi jubileuszu cesarza ustaje z d. 31 grudnia 1908. Od tego dnia nie będzie można nabywać kart jubileuszowych ani w urzędach pocztowych ani u sprzedawców znaczków pocztowych, ale kartki przed nim zakupione i w rękach publiczności będące, nie będą wykluczane od transportu aż do chwili, którą oznaczy później dyrekcya poczt. Sprzedawcy znaczków pocztowych mogą niesprzedane do dnia 31 grudnia 1908 zapasy kart jubileuszowych wymieniać w urzędach pocztowych na inne znaczki pocztowe równej wartości tylko do dnia 5 stycznia 1909.

Awantury studenckie w Paryżu doszły do niebywałych rozmiarów. Powodem było wydanie nowych przepisów co do egzaminów lekarskich. Stworzono mianowicie nowy stopień lekarski „agregé“, który miał nadawać pewne przywileje specyalne. Do egzaminu mieli być dopuszczeni lekarze ukończeni, a egzamin miał się odbywać co roku w innem mieście, posiadającem wydział lekarski. Na początek przeznaczono Paryż. Tymczasem studenci medycyny uznali ten egzamin za niepotrzebny i obciążający ich moralnie i materyalnie. Aby zaprotestować przeciwko postanowieniom rządu i wydziału lekarskiego, — wpadli do uniwersytetu, wygwizdali egzaminatorów i powybijali szyby. Potem zwrócili się do pałacu luksemburskiego, gdzie obraduje senat i tam wyrządzili takie same szkody. Wystąpiła zatem policya, którą studenci przyjęli gradem zgniłych jabłek, kartofli i jaj. Przyszło do krwawego starcia, przy którym wielu policyantów i studentów odniosło ciężkie stosunkowo rany. Z tego powodu rząd zamknął trzy pierwsze lata medycyny.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 28 grudnia.)

Jubileusz papieski.

Rzym. Uroczystości jubileuszu papieża zakończyły się wczoraj „Te Deum“ w kościele Lateraneńskim.

Prasa petersburska po mowie Izwolskiego.

Petersburg. Omawiając mowę Izwolskiego podnosi „Słowo“, że Izwolski zanadto podnosił w niej życzenie pokoju i przez to zaszkodził swemu stanowisku.

„Nowoje Wremia“ wyraża zadowolenie z obiecanego poparcia dla związku bałkańskiego ubolewa jednakże, że w mowie Izwolskiego, brakło sprecyzowanego stanowiska w innych kwestyach.

„Riecz“ omawia popieranie związku bałkańskiego i spodziewa się międzynarodowej gwarancyi autonomii Bośni i Hercegowiny.

Nota Rosyi.

Paryż. Minister spraw zagranicznych otrzymał od ambasadora rosyjskiego tekst noty rosyjskiej, wystosowanej do mocarstw, który Rosya dnia 23 b. m. ogłosiła.

Napad na Fallieresa.

Paryż. W piątek przed południem, gdy po placu de l'Etoile w Paryżu przechadzał się Fallieres w towarzystwie generalnego sekretarza Ramandona i pułkownika Lason, nagle przystąpił do prezydenta kelner kawiarniany Jan Mattis, chwycił go pod szyję i zaczął szarpać za brodę. Towarzysze prezydenta pospieszyli mu natychmiast z pomocą, powalili napastnika na ziemię i kazali go aresztować. Przy Mattisie znaleziono medal z podobizną generała Merciera, medal „Patrie Francaise“, legitymacyę żółtego syndykatu i zbiór pieczątek, z podobizną księcia Orleańskiego.

Przy tym napadzie, dokonanym z ogromną szybkością prezydent Fallieres doznał zadraśnień na uchu (!), nie stracił jednak ani na chwilę przytomności umysłu i spacerował dalej.

Generalny sekretarz Ramandon zapytany o przebieg napadu opowiadał, że w miejscu, gdzie schodzą się ulice „de Jena“ i „Marceau“, nagle jakieś indywiduum, znajdujące się w odległości trzech metrów od prezydenta, rzuciło się na tegoż i objęło go silnie oboma rękami. Prezydent został przytem zadrapany w ucho, a jego laska złamała się.

Napastnik, pochwycony natychmiast, zaczął wołać, że nie ma przy sobie żadnej broni, że chciał tylko pociągnąć prezydenta za brodę. Napastnika aresztowali natychmiast dwaj agenci policyjni, którzy zwykle towarzyszą prezydentowi w jego spacerach.

Prezydent bez śladu najmniejszego wzruszenia spacerował dalej i z doskonałym apetytem zjadł śniadanie.

Paryż. Na wniosek sędziego śledczego w aferze Mattisa i Gillota położył wczoraj szef policyi Hamard pieczęcie na lokalnościach dziennika „Le Jone“. Z personalu dziennika nie było podówczas nikogo. Później zjawił się deputowany Pietri i usunął pieczęcie.

Paryż. Podczas rewizyi znaleziono u Mattisa także broszury treści antirządowej, oraz kartę przynależności do „Action française“.

Na zapytanie oświadczył Mattis, że czyn swój uprzednio dobrze rozważył. Zrazu szedł za prezydentem, potem go wyprzedził, następnie wrócił się i jedną ręką uderzył go w twarz, drugą zaś targnął za brodę. Gdy prezydent się pochylił, Mattis upadł i pociągnął za sobą prezydenta, który legł na nim.

Mattis oświadczył, że nie chciał uderzyć prezydenta, chciał tylko zagrozić mu ręką. Zdaje się on być niespełna rozumu. Powiedział też, że czynu swego nie żałuje, że działał świadomie i spełnił obowiązek.

Wszyscy ministrowie, jakoteż prezydenci obu Izb udali się do pałacu Elizejskiego, aby wyrazić prezydentowi swe oburzenie z powodu napadu. Także przeważna część ambadorów, posłów i innych przedstawicieli dyplomatycznych zjawiła się w pałacu Elizejskim.

Parlament turecki.

Konstantynopol. W sobotę wydano irade, mocą którego Achmed Riza, zostaje mianowany prezydentem Izby, a deputowany z Adryanopola Taalaat pierwszym wiceprezydentem.

Konstantynopol. Projekt odpowiedzi senatu na mowę tronową podnosi konieczność konstytucyi i jej utrzymania. Co się tyczy kwestyi zagranicznej polityki jak sprawy Bośni i Bułgaryi wyraża adres przekonanie, że załatwienie tych kwestyi należy zostawić władzy wykonawczej i spodziewa się, że rada ministeryalna w zadowalający sposób sprawy te rozwiąże; to samo mówi także o sprawie Krety.

Konstantynopol. Projekt adresu tureckiego parlamentu do sułtana w odpowiedzi na mowę tronową wskazuje na dążności inteligencyi tureckiej oraz wyraża podziękowanie sułtanowi, że przychylił się do życzeń tureckiego narodu i zwołał parlament. W sprawie Bułgaryi i Bośni wyraża adres nadzieję, że ministerstwo zapewni stosowne rozwiązanie tych spraw. Izba życzy sobie dobrych stosunków z mocarstwami i ma nadzieję, że Turcya zajmie stanowisko wielkiego mocarstwa. Dalej zaznacza, że parlament nie pozwoli na wyrzucanie pieniędzy.

Nowy gabinet.

Lizbona. Nowy gabinet utworzony został według listy poprzednio podanej, jedynie z tą zmianą, że ministrem marynarki został Antonio Cabrel.

Lizbona. Stronnictwo regenerados wystąpiło z ostrą opozycyą przeciw nowemu gabinetowi. Słychać, że Izba ma być odroczoną.

Straszne morderstwo.

Moguncya. Syn b. posła do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego Rucke zamordował wczoraj przed południem ojca i trzy siostry. Morderca jest studentem astronomii. Uwięziono go. Podają za powód tę okoliczność, iż młody Rucke nie otrzymywał od ojca takiej sumy pieniędzy, jakiej żądał.

Bukareszt. W odpowiedzi na mowę tronową przemawiał w zastępstwie ministra Szturdzy minister Bratiano. Powitał on z sympatyą odmłodzenie się Turcyi. W podobny sposób zachowuje się Rumunia sympatycznie wobec każdego rozwoju i pokojowego postępu Bułgaryi jak nie mniej wobec niezawisłości Bułgaryi. Aneksya Bośni i Hercegowiny nie dotyka bezpośrednich interesów Rumunii. Rumunia ani geograficznie ani politycznie nie jest państwem bałkańskiem. Wreszcie podniósł Bratiano potrzebę zawarcia traktatu handlowego z Austro-Węgrami, z któremi Rumunia musi utrzymywać dobre stosunki.

Madryt. Minister spraw wewnętrznych dementuje w formalny sposób wiadomość, jakoby Hiszpania zamierzała obsadzić świeży punkt wybrzeża północno-amerykańskiego.

Nowy Jork. Członek tutejszej giełdy pieniężnej H. W. Poor zgłosił konkurs. Zobowiązania Poora obliczają na pięć milionów dolarów.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek. „Wesele“, dram. w 3 akt. St. Wyspiańskiego.
Wtorek. „Ojciec i syn“, kom. w 3 akt. G. Essmanna“.
Środa. „Tamten“, sztuka w 5 akt. J. Maskoffa (popularne).

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

PRZEWODNIK ADRESOWY

firm chrześciańskich Galicyi i Śląska

które ogół a winna popierać.

Alwernia, Handlel tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Babice *p. Alwernia*, Handle tow. mieszanych
KÓŁKO ROLNICZE.

Biała, Restauracye:
JÓZEF CZAPLICKI.

Bielsko,
J. KLIMCZAK.

Bochnia,
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

BORZĘCIN, Mleczarnia (masło deser.) Jan Kędzior.

Buczkowice, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Chrzanów,
Handle tow. mieszanych
FRANCISZEK WACŁAWEK.

Ciężkowice, Apteki:
MARCIN KONIECZNY.

Czortków, Finansowe instytucye
BANK ZALICZKOWY.

Dębica, Fryzyerzy:
FRANCISZEK NOWAK.
Masarze:
M. WAŁASZKIEWICZ.

Dębowiec, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Dobrzechów, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gać *p. Markowa*, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gawłuszowice, Handle tow. mieszanych
KOPYCIŃSKI JAN.

Gogoszów *p. Mogilany*, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gorzyce, Handle tow. mieszanych:
DRZYMAŁA ADAM.

Jasło, Budowniczowie:
JAN RYBAK.
Fryzyerzy:
LEON WŁADYSŁAW WIKTOR.
Zegarmistrze:
STEFAN OLSZEWSKI

Kleoza górna, Handle tow. mieszanych.
KÓŁKO ROLNICZE.

Kraków

Agencye:
AGENCYA HANDLOWO-TECHNICZNA INŻ. CZARNOWSKI EDMUND Garbarska 7.
Mr. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski. Główne zastępstwo Wyrobów Słowiańskich, Smoleńsk 21.
Apteki:
WISNIEWSKI KONST., Floryańska l. 15.
Apteczne składy:
HANAK J., Szewska l. 5.
Banki i instytucye finansowe:
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu Rynek l. 25.
FILIA C. K. UPRZ. GAL. AKC. BANKU HIPOTECZNEGO. Rynek 21.
BANK ZIEMSKI Rynek l. 25.
Blacharskie pracownie:
KUCZYNSKI Feliks, Krzywa l. 6.
Bławatnych towarów handle:
NEUWERT JÓZEF, Sukiennice l. 1.
NIESIOŁOWSKI, K. Sukiennice l. 24—25.
Bronzownicy:
KOPACZYŃSKI, Floryańska l. 47.
Cukiernie:
MAJEWSKI ZYGMUNT, Karmelicka l. 7.
PIASECKI ADAM, Długa 10.
Elektrotechniczne Zakłady:
KLECZEWSKI T., Jagiellońska 9.
Farb Perfum i art. sportowych składy:
REIM i Sp., Rynek l. 37.
Fotograficzne Zakłady:
MIEN KLEMENTYNA, Kolejowa 11.
Fryzjerzy:
KOWALSKI HENRYK, DŁUGA 4.
Galanteryjnych Tow. i zabawek handle:
CYPRYAN SZCZURKOWSKI, Grodzka 2.
Haftów pracownia:
ANTONINA PIĘTKOWA, dawniej w Czernichowie obecnie w Krakowie Kanoniczna 22.
Kamieniarsko-rzeźbiarskie prac.:
FISCHER MARYA. Rakowicka 14.
PODGÓRSKI JAKÓB, Półwsie Zwierzyn. Kościuszki l. 59.
Kawiarnie drugorzędne:
KOŹIARSKA M., Rynek Kleparski l. 8.
SPYTKOWSKA MARYA, Mały rynek l. 6.
Kolonialne handle i restauracye:
AKSMANN L., Floryańska l. 31.
HAWEŁKA ANTONI, Rynek gł. l. 35.
MACKIEWICZ ŁUKASZ, Długa 34.
KUCMIERCZYK J., Anny l. 2.
Kolonialne handle:
RYGLICKI ADOLF, Mały Rynek l. 7.
Krawieckie zakłady damskie:
NIŻYŃSKA ANTON., Grodzka l. 39.
WĘGLARSKI TADEUSZ, Rynek l. 19, II p. A B
Krawieckie zakłady męskie:
MAJERAN LEONARD, Florjańska 44. I p.
Lamp Składy:
SKLEP GAZOWNI MIEJSKIEJ, Pl. Szczepański 1
Lecznicze Zakłady:
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY D-ra Chlumsky'ego doc. uniw. Jagiell., Rynek Klep. l. 12.
Nauczycielskie biura:
BIURO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK Karmelicka l. 36.
BIURO KONCES. przez Nam. Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, św. Jana l. 2, I p.
Mąki i kaszy składy:
RUTKOWSKI, Szczepańska l. 11.
Masarze:
SATALECKI WINCENTY, Floryańska 18.
BIALIK JÓZEF, Floryańska l. 51. Filie Szpitalna 17, pl. Maryacki 2.
Medalików Fabryki:
EMANUEL od św. Józefa SZERSZENIEWICZ, św. Krzyża l. 13.
Mleczarnie:
DOBRZYŃSKIEJ E., Sławkowska l. 12.
MLECZARNIA DÓBR ŁUCZANOWICE, Podwale l. 6.
Miodosytnie:
ROBACKI K., Sławkowska l. 26.
Piekarnie:
KRĘCINA JAN, pl. Matejki l. 9.
Platerowanych wyrobów składy:
JARRA MARCIN, Sukiennice. l. 1.
Powozów składy:
CYRANKIEWICZ STANISŁAW, Sławkowska 32
Restauracye:
WÓJCIK PAULINA, Sienna l. 6.
Rolet i Żaluzji Fabryka:
PĘDZIWIATR WŁADYSŁAW, Zwierzyn. l. 8.
Rzeźnicy:
BĘDZIKIEWICZ TOMASZ, Bracka 4.
Ryb handle:
ERAZM BROCZKOWSKI, Rybaki 2.
Służby wszelkiej kategoryi biura:
ROZALIA KRASSUSKA, Jagiellońska 6
Studniarze:
ALBIŃSKI STANISŁAW, Zwierzyniec l. 88 (naprzeciw Klasztoru).
Szczotkarze:
BOJARSKI WINCENTY, Florjańska 15
Wina Składy:
FEDEROWICZ J., Szczepańska 3.
Witrażów Zakład i wyrób mozaiki:
ŻELENSKI S. Gabryel, Swoboda 2.

Krosno, Tkackich wyrobów Fabryki:
TKALNIA MECHANICZNA „KROSNO"
Restauracje:
TANIA KUCHNIA.

Krościenko nad Dunajcem
Handel towarów mieszanych:
ANTONI WÓJCIK.

Krynica, Apteki:
NITRIBIT HENRYK

Leżajsk,
Apteki:
KIJAS HENRYK.

Limanowa, Handle tow. mieszanych:
KAŁENDKIEWICZ K.

Lwów, Agencye dzienник. i biura ogłoszeń
SOKOŁOWSKI PASAZ HAUSMANA.

Lwów 15 Sygniówka
Fabryka makaronów „Bronisława"
BRONISŁAWY z Russockich Kasparkowej.

Lutynia niem., Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Łańcut Tkackich wyrobów Fabryki:
AKC. TOW. DLA WYROB. TKACK. i SUKIEN.

Majdan Zbydniowski, Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Mielec, Handle tow. mieszanych:
DĘBICKI Antoni.
ŁÓJCZYK J.

Myślenice, Fryzyerzy:
MIECZYSŁAW PAPIERNIK

Nowy Sącz, Kamieniarskie Pracownie:
DUŹNIAK JAN, ul. Długosza.
Piekarnie:
SEKUŁOWICZ K., Sobieskiego 330.

Nowy Targ, Cukiernie:
HUBICKI M.

Okocim, Browar:
GÖTZA JANA OKOCIMSKIEGO.

OCHOTNICA, hadle tow mieszanych
Kółko rolnicze.

Opawa, Kawiarnie:
RAJDA FRANCISZEK.

Przemyśl, Finansowe Instytucye:
TOW. KASY ZALICZKOWEJ RZEMIEŚLNICZEJ i ROLNIK.

Radłów, Apteki:
KOZICKI ZYGMUNT.

Rudawa k. Krakowa, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Rzeszów,
Restauracye:
INGLOD

Sokolniki *p. Nadbrzezie*, Handle tow. miesz
KÓŁKO ROLNICZE.

Stary Sącz, Szewskie wyroby:
KRAJOWA SZKOŁA SZEWSKA.

Stróże, Restauracye:
LANGOWA DWORZEC.

Wadowice, Finansowe instytucye:
POW. KASA OSZCZĘDNOSCI.
Kolonialne handle:
KANTOREK IGNACY.
Szewskie pracownie:
ZOFIA SUKNAROWSKA, ul. Cicha 264 (filia w Andrychowie).
Restauracye
SZCZYPKA J.

Wieliczka, Cukiernie:
PALMOWSKI A.

Tarnów, Księgarnie:
PISZ JÓZEF.

Tenczynek, Browar:
TOWARZYSTWO AKCYJNE.

Trzciana k. Rzesz., Handle tow. miesz:
KÓŁKO ROLNICZE.

Zakopane, Fryzyerzy:
BOROWSKI.
Lecznicze Zakłady:
SANATORYUM DLA PIERSIOWO CHORYCH D-ra DŁUSKIEGO.
ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra CHRAMCA.
Masarze
GALICA JÓZEF.
Restauracye:
KUCHNIA LUDOWA.

Zegiestów
ZAKŁAD ZDROJOWO KĄPIELOWY.

Zmigród, Finansowe instytucye:
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Żółkiew. Rzeźbiarskie pracownie:
JÓZEF LASKO rzeźba kościelna i salonowa

Nakładem: Spółki wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Z Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża 7.